

Jagiellonia. Cernych pokonał Legię

Jak podaje portal jagiellonia.pl, w niedzielny wieczór białostocka drużyna wygrała z Legią Warszawa 1:0 (0:0). Jedyną bramkę w tym spotkaniu pięknym strzałem z dystansu zdobył w samej końcówce Fiodor Cernych.

Starcie pomiędzy Jagiellonią a Legią było oczywiście zapowiadane jako hit kolejki. Do miasta wicemistrza Polski przyjeżdżał aktualny mistrz kraju. Oba zespoły dzieliły w tabeli tylko jeden punkt, a zwycięstwo pozwoliłoby zarówno gościom jak i gospodarzom złapać kontakt z liderującym Górnikiem Zabrze.

Legia pod wodzą nowego trenera powoli stara wrócić się do formy. Warszawianie przyjechali do Białegostoku podbudowani dwoma zwycięstwami z rzędu: najpierw w lidze pokonali Cracovię, a następnie wygrali w Pucharze Polski z Ruchem Zdzieszowice. W niedzielnym meczu trener Jozak nie mógł skorzystać z kilku piłkarzy. Do stolicy Podlasia nie przyjechali między innymi Pasquato i Mączyński, którzy w spotkaniu z Cracovią wystąpili w pierwszym składzie. Ich miejsca zajęli Michałowie Kucharczyk i Kopczyński.

W składzie Jagiellonii nie zabrakło niespodzianek. Trener Ireneusz Mamrot zdecydował się posadzić na ławce Cillian Sheridana. W jego miejsce na szpicy zagrał Łukasz Sekulski. W obronie obok Gutiego wystąpił powracający do zdrowia Ivan Runje. Wciąż kontuzjowany jest natomiast Marian Kelemen – między słupkami po raz kolejny stanął Damian Węglarz.

Już na samym początku spotkania nasi piłkarze mogli mieć dobrą sytuację do strzelenia bramki. Łukasz Sekulski wykorzystał błąd obrony rywala i posunął z kontrą. Zbyt długo jednak się zastanawiał i piłkę odebrał mu wracający Michał Pazdan. Kilka minut później piłkę z rzutu wolnego wrzucał Tomasik. Piłka znowu trafiła do Sekulskiego, ale uderzenie głową napastnika Jagi poleciało nad poprzeczką.

Chwilę później gorąco zrobiło się po drugiej stronie boiska. Piłkę z dystansu uderzał Kucharczyk, ale interweniujący Damian Węglarz wybił ją na rzut rożny. Po kornerze goście znowu doszli do strzału, po którym zgłaszali sędziemu zagranie ręką jednego z naszych obrońców.

W 22. minucie Malarza z dystansu próbował zaskoczyć Martin Pospisil. Bramkarz gości zdołał sparować strzał Czecha a do dobitki nie zdążył dobiec Frankowski. Młodzieżowy reprezentant Polski zdołał jedynie zagrać piłkę w polec karne do Sekulskiego, ale ten znajdował się na pozycji spalonej.

Na kwadrans przed końcem pierwszej części gry Legioniści ponownie zmusili Damiana Węglarza do interwencji. Adam Hlousek pobiegła z piłką lewą stroną i znalazł w polu karnym niepilnowanego Hamalainena. Fin uderzył technicznie, ale za słabo by zaskoczyć naszego golkipera, który odbił piłkę do boku.

Jagiellonia nie chciała pozostawać dłużna i także starała się co chwilę atakować. W 35.

minucie piłkę na własnej połowie przejął Frankowski, który „dziubnął” ją w taki sposób, że trafiła ona do Fedora Cernycha. Litwin przebiegł prawą flanką niemal pół boiska ale jego dośrodkowanie po ziemi świetnie przeciął Hlousek, wybijając piłkę na rzut różny. Chociaż oba zespoły dość często atakowały, to żaden z nich nie wypracował sobie stuprocentowej sytuacji i bramek do przerwy nie oglądaliśmy.

Druga połowa rozpoczęła się od ataku Legii. Michał Kucharczyk wpadł lewą stroną w nasze pole karne i dograł piłkę w pole karne. Po złym przyjęciu Grzyba futbolówkę przejął Hamalainen, który oddał ją Kopczyńskiemu. Pomocnik Wojskowych na szczęście uderzył wysoko nad poprzeczką.

W 57. minucie na 20. metrze był faulowany Martin Pospisil. Do rzutu wolnego podszedł Tomasik, ale jego uderzenie otarło się od muru i przeleciało minimalnie obok prawego słupka bramki. Kilka minut później po złym rozegraniu stałego fragmentu gry z bardzo groźną kontrą posunęła Jaga. W sytuacji dwóch na jednego Cernych zagrał do Wlazły, ale ten źle przyjął i bardzo szybko dopadł do niego jeden z obrońców przyjezdnych.

W kolejnych minutach sytuacji było jak na lekarstwo. Raz w pole karne Pszczółek wpadł Nagy, ale Węgier wdał się w drybling i stracił piłkę. Chwilę później pomocnik Legii ucierpiał w naszym polu karnym po pewnej interwencji Damiana Węglarza. W końcówce meczu Nagy jeszcze raz próbował pokonać Węglarza, ale tym razem jego mocny strzał z boku pola karnego przeleciał nad bramką.

Jagiellonia również z trudem stwarzała sobie akcje bramkowe. Na kwadrans przed końcem piłkę w jedenastkę wrzucił Martin Pospisil, ale główka Sheridana była zbyt lekka, by móc w jakikolwiek sposób zagrozić Arkadiuszowi Malarzowi.

W 87. minucie Fedor Cernych wprowadził w euforię blisko 18 000 białostockich kibiców. Litwin zbiegł z lewej strony do środka boiska i niesamowicie huknął sprzed pola karnego nie dając Malarzowi szans na udaną interwencję. Był to drugi gol Cernycha w tym sezonie. Goście nie potrafili już podnieść się z kolan i zeszli z boiska pokonani.

Jagiellonia Białystok zdobyła komplet punktów po raz pierwszy od meczu z Koroną Kielce. Dzięki dzisiejszej wygranej Jaga doskoczyła na jeden punkt do liderującego Górnika i wyprzedziła w tabeli swojego dzisiejszego rywala. Za tydzień nasi piłkarze wybierają się do Krakowa, gdzie w sobotę zagrają z miejscową Wisłą. Będzie to ostatni mecz przed przerwą reprezentacyjną.

Lotto Ekstraklasa – 10. kolejka,

Białystok (Stadion Miejski), 24 września, 18:00:

Jagiellonia Białystok – Legia Warszawa 1:0 (0:0)

Bramka: Fiodor Cernych 87'

Jagiellonia Białystok: 96. Damian Węglarz - 22. Rafał Grzyb, 17. Ivan Runje, 16.

Gutieri Tomelin, 77. Piotr Tomasik - 6. Taras Romanczuk, 23. Piotr Wlazło -

7. Przemysław Frankowski (81' 9. Arvydas Novikovas), 26. Martin Pospisil (90' 99.

Bartosz Kwiecień), 10. Fiodor Cernych - 44. Łukasz Sekulski (62' 18. Cillian Sheridan).

Legia Warszawa: 1. Arkadiusz Malarz - 55. Artur Jędrzejczyk, 34. Inaki Astiz, 2. Michał Pazdan, 14. Adam Hlousek - 75. Thibault Moulin (90+1' 11. Jarosław Niezgoda), 15. Michał Kopczyński – 18. Michał Kucharczyk (75' 53. Sebastian Szymański), 22. Kasper Hamalainen, 21. Dominik Nagy – 99. Armando Sadiku.

Żółte kartki: Runje, Tomasik

Sędzia: Bartosz Frankowski (Toruń)

Widzów: 17 894.

źródło: jagiellonia.pl

